

Sygn. akt I ACa 632/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kawińska-Szwed
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SA Elżbieta Karpeta (spr.)
Protokolant :	Justyna Zych

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa G. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 13 marca 2013 r., sygn. akt II C 719/10

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1) i 2) o tyle, że zasądzoną w punkcie 1) kwotę 44 840 złotych podwyższa do kwoty 84 075 (osiemdziesiąt cztery tysiące siedemdziesiąt pięć) złotych;
- 2) w pozostałym zakresie apelację oddala;
- 3) nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach 1 962 (tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt dwa) złote tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji, a odstępuje od obciążania powoda resztą tej opłaty;
- 4) zasądza od powoda na rzecz pozwanej 1 013 (tysiąc trzysta trzy) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 632/13

## UZASADNIENIE

G. P. domagał się zasądzenia na jego rzecz od (...) w K. kwoty 80.000 zł tytułem odszkodowania , kwoty 75.000 zł , z odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzenia kosztów procesu. W uzasadnieniu powód podał , że dnia 30 kwietnia 2008 r. uległ wypadkowi w trakcie świadczenia pracy na rzecz pozwanego, w wyniku którego przeprowadzono u niego amputację urazową śródstopia lewego .

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Stwierdził, że przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie się powoda polegające na przechodzeniu przez podawarkę taśmową w miejscu , gdzie przechodzenie jest zabronione , co wynika regulaminu transportu urobku. Podczas przejścia wskutek utraty równowagi powód ratując się przed upadkiem włożył lewą stopę do otworu technologicznego korpusu ucinarki hydraulicznej do cięcia drewna zawieszanej na konstrukcji podawarki taśmowej. Gdyby nie niezgodne z przepisami zachowanie powoda , do wypadku by nie doszło. Powód bez zastrzeżeń podpisał protokół powypadkowy .

Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności.

Bezspornym było , że G. P. doznał w dniu 30 kwietnia 2008 r. wypadku , w wyniku którego doszło do amputacji urazowej jego lewego śródstopia. Zdarzenie miało miejsce pod ziemią, w czasie pracy w (...) , w rejonie tzw. „ przodka” i podawarki taśmowej typu (...) , którą transportowany był urobek . Przodek wyposażony był m.in. w zakrętak hydrauliczny do dokręcania strzemion obudowy i hydrauliczną ucinarkę do cięcia drewna, które zasilane były z układu hydraulicznego kombajnu chodnikowego. Powód pracował tego dnia na trzeciej zmianie . Był wyznaczony do wykonywania prac po lewej stronie obrysu drażonego przodka. Około godz. 19.40 powód znajdował się na prawym ocosie wyrobiska. Otrzymał polecenie od przodowego, aby przeszedł na lewą stronę kombajnu. W tym czasie pracownicy brygady byli w trakcie usuwania awarii hydraulicznego zakrętaka zasilanego z bloku rozdzielaczy suwakowych kombajnu. Z tego samego bloku - niezgodnie z (...) kombajnu chodnikowego - zasilana była hydrauliczna ucinarka do cięcia drewna. Powód zaczął przechodzić przez podawarkę taśmową. Czynił to miejscu, gdzie przejście było zabronione. Wynikało to z „Regulaminu transportu urobku” z dn. 10.12.2007 r. Kiedy powód przechodził podawarkę na drugą stronę, utracił równowagę i ratując się przed upadkiem podparł się i włożył lewą stopę do otworu technologicznego korpusu ucinarki hydraulicznej do cięcia drewna zawieszanej na konstrukcji podawarki taśmowej . W tym samym momencie inni pracownicy brygady wraz ze ślusarzem manipulujący przy pulpicie sterującym kombajnu by naprawić zakrętak , spowodowali przy tym omyłkowe uruchomienie ucinarki. Gilotyina i zakrętak były podłączone do jednej sekcji sterowniczej . Powód poczuł, że nóż ucinarki ciągnie mu but, zeskoczył z przystawki i krzyknął, aby zatrzymać ucinarkę . Nie udało mu się wyszarpnąć stopy i nóż ucinarki uciął mu częściowo lewą stopę.

Bezspornym było , że w chwili wypadku powód nie był nietrzeźwy, ani nie był pod wpływem środków odurzających czy psychotropowych .

Po wypadku powód leczony był w (...) Szpitalu (...) w S., najpierw na Oddziale (...), gdzie wykonano amputację pourazową stopy na poziomie śródstopia lewego , potem w Poradni (...). W okresie od 28.1.2010 r. do 9.2.2010 r. powód hospitalizowany był w Centrum (...) w S. z powodu braku gojenia rany i zakażenia bakteryjnego. Owrzodzenie kikuta utrzymywało się . Ostatecznie powód został zoperowany w Szpitalu (...) (...) W. , na Oddziale (...), gdzie leczony był w okresach od 26.1.2011 r. do 27.1.2011 r. , od 7.3.2011 r. do 23.3.2011 r. oraz od 13.4.2011 r. do 29.4.2011 r. Dokonano tam wycięcia owrzodzenia przódstopia lewego, odtworzenia tkanek miękkich płatem pobranym z prawego uda oraz pokrycia rany uda paltem przesuniętym z powierzchni przyśrodkowej ; pobrano skórę z lewego uda. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 10.10.2011 r. powód uznany został za całkowicie niezdolnego do pracy w związku z przedmiotowym wypadkiem.

Ustalony przez NFZ limit ceny protezy uzupełniającej stopę zleconej powodowi wynosi 480 zł. Firma (...) dostarczająca protezy określiła koszt wykonania wkładki uzupełniającej , zaopatrzonej w dynamiczny element z włókna węglowego na 675 zł. Proteza taka możliwa jest tylko u pacjentów, u których zarówno stan kikuta jak i długość stopy pozwalają na wykorzystanie sprężystości wkładki węglowej i zapewnia stabilność kikuta bucie . W przypadku krótkich kikutów stopy konieczne jest wykonanie leja protezowego , który utrzyma stabilność kikuta w bucie, co

podwyższa koszt zaopatrzenia protezowego w granicach od 1.000 do 4.000 zł. Istnieje też możliwość zaopatrzenia estetycznego stopy . Proteza taka poprawia ogólny wygląd i nie powinna być stosowana na co dzień, gdyż wykonana jest z silikonu i podlega procesom mechanicznego odkształcania , co powoduje jej szybsze zużycie. Koszt wykonania takiej protezy wynosi ok. 61.000 zł.

Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową (...) dochodzenie w sprawie przedmiotowego wypadku zakończyło się wydaniem w dniu 30 czerwca 2008 r. postanowienia o umorzeniu postępowania wobec braku znamion czynu niedozwolonego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy zważył, że kwestią zasadniczą w sprawie niniejszej była ocena zarzutu pozwanego, że przedmiotowy wypadek , z którego powód wywodzi swe roszczenia , był w całości zawiniony przez powoda , a zatem pozwany nie ponosi za niego odpowiedzialności deliktowej.

Zawinienie powoda nie budzi wątpliwości. Nie było kwestionowane, i sam to przyznał, że był przeszkolony w zakresie BHP i miał świadomość , że przechodzenie przez podawarkę taśmową jest zabronione. Zasada ta była powszechnie znana górnikom, co potwierdzają zeznania słuchanych w sprawie kolegów powoda .Zdaniem Sądu , nie można jednak uznać, że wina powoda miała charakter wyłączny. Na powstanie przedmiotowego wypadkułożyło się kilka przyczyn , z których część powstała na skutek okoliczności, za które odpowiada pozwany. Z materiału dowodowego sprawy wynika , że w chwili zdarzenia kombajn stał w czole przodka, przy ścianie i nie został wycofany, chociaż powinno to mieć miejsce. Powód zeznał, że „kombajn nigdy nie był wycofywany, tylko materiał był podawany nad przenośnikiem, bo liczył się czas”(k.291). Nie było zatem możliwości okrążenia kombajnu i przejścia przed nim na drugą stronę obudowy. Równocześnie powód otrzymał od swego przełożonego polecenie , by przeszedł na drugą stronę i odblokował organ urabiający. Świadcowie – koledzy z pracy powoda zeznali zgodnie ,że jeśli kombajn był w przodku , to nie było innej drogi by przejść na drugą stronę, część z nich przyznała, że oni też chcąc przejść na drugą stronę przechodzą przez przenośnik i że jest to powszechne. Także biegły H. N. potwierdził, że „Kombajn powinien być cofnięty od przodka ściany, żeby górnicy mogli przechodzić na drugą stronę.(..) Powód nie miał innej możliwości przejścia na drugą stronę przenośnika , skoro kombajn nie był cofnięty” (k.288). Bezpieczne przejście było ok. 200 metrów dalej. Można sobie wyobrazić , ile czasu zabierałoby , gdyby każdy górnik chcąc przejść na drugą stronę , wędrował do przejścia i z powrotem. Takie okresy bezproduktywności pracowników zapewne nie były tolerowane. Może to prowadzić to do wniosku , że pozwany akceptował istniejącą , niezgodną z przepisami i zasadami BHP sytuację, iż pracownicy przechodzą przez przenośnik, co stanowiło o jego zawinieniu. I przeciwnie, jeśli pozwany opisanej sytuacji nie akceptował, to powinnością jego było zapewnienie tego, aby kombajn był zawsze cofany od ściany , by górnicy mogli go obchodzić przedostając się na drugą stronę . Skoro zatem w tym konkretnym przypadku kombajn nie został wycofany, również jest to element zawinienia pozwanego.

O zawinieniu pozwanego świadczą także ustalenia biegłego inż. górnika H. N.. Zarówno w ustnej opinii złożonej w sprawie niniejszej , jak i w opinii sporządzonej wcześniej na zlecenie Prokuratury , biegły stwierdził, że - jak w każdym przypadku - przyczyny wypadku były złożone. Zgodnie z dokumentacją techniczną kombajnu, tylko jedno urządzenie : zakręta lub ucinarka do drewna powinno mieć możliwość pracy w danym czasie. Tymczasem podłączone zostało oboje , które umożliwiało włączenie równocześnie obu tych urządzeń. Skoro już tak się stało, to powinna być opracowana osobna instrukcja dotycząca zasad postępowania przy równoczesnym korzystaniu z obu rzeczonych urządzeń. Poza tym powinny być oznakowane zawory uruchamiające dopływ energii do nich. Bezspornym jest , że w niniejszym przypadku tak się nie stało. W chwili , gdy powód przechodził przez podawarkę , ślusarz usiłował uruchomić niedziałający zakręta i przy tych manipulacjach uruchomił ucinarkę . A zatem, gdyby oba urządzenia – zakręta i ucinarka nie zostały - wbrew instrukcji - jednocześnie podłączone , do przedmiotowego wypadku by nie doszło. Kolejnym elementem , któryłożył się na powstanie zdarzenia było to , że ucinarka , gdy nie pracuje, powinna być zamknięta , ostrza powinny być do siebie zbliżone . Tymczasem w krytycznym momencie ucinarka była otwarta, a ostrza były rozwarte, dlatego powód włożył nogę pomiędzy ostrza. Biegły stwierdził ponadto , że widzi po stronie Kopalni winę w postaci niewłaściwej kontroli tego , co robił ślusarz.

Wobec powyższego, Sąd przyjął, że wprawdzie powód przyczynił się w przeważającej części do powstania wypadku, jednakże wina zachodzi także po stronie pozwanego. Rozkładu zawinienia nie da się oszacować dokładnie, zasadnym będzie jednak, zdaniem Sądu, uznanie, że po stronie powoda wyniosło ono 60 %, a po stronie pozwanego – 40%. Powód przechodził przez podawarkę mając świadomość, że narusza zasady BHP i regulaminu. Jednakże do wypadku by nie doszło, gdyby nie miały miejsca wskazane wyżej uchybienia w pracy kopalni.

Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 1 kwietnia 2011 r., II PK 233/10 stwierdził, że „Ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyła odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.), jeżeli równocześnie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego.” (LEX nr 898416).

Roszczenia powoda znajdowały podstawę prawną art. 435 kc w zw. z art. 430 kc w zw. z art. 444 kc i 445 kc.

Zgodnie z art. 444 § 1 kc, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia. Na mocy art. 445 § 1 kc, w takim wypadku sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powód domagał się zadośćuczynienia w kwocie **75.000 zł**. Sąd ocenił to żądanie jako zasadne i adekwatne do poziomu krzywdy powoda. Amputacja objęła ok. 1/3 stopy, wszystkie palce. Biegły z zakresu ortopedii i traumatologii D. N. stwierdził, że dolegliwości jakich doznał powód były znaczne, zwłaszcza w okresie szoku pourazowego oraz w okresach otwarcia ran pooperacyjnych. G. P. przez ok. 2 miesiące przebywał w Szpitalu w S., gdzie przeszedł dwie nieudane operacje przeszczepów skóry. Rana się nie goiła, wdało się zakażenie, stwierdzono obecność gronkowca. Także przeszczep skóry wykonany w S. nie przyjął się. Przez cały czas powód cierpiał z powodu niewyleczonej rany. Cały czas leczył się, jeździł na zabiegi w komorze hiperbarycznej, brał antybiotyki i środki przeciwbólowe oraz uspokajające. W lutym 2011 r. w W. dokonano kolejnego przeszczepu skóry; także i w tym przypadku przez trzy tygodnie rana się nie goiła. Konieczny by jeszcze jeden zabieg w szpitalu w W.. A zatem, leczenie powoda zakończyło się dopiero po trzech latach.

Powód doznał wypadku jako młody, 36-letni mężczyzna. Długotrwałe leczenie, cierpienie z tym związane, niezdolność do sprawnego poruszania się, do pracy zawodowej, wszystkie te czynniki powodowały dotkliwe cierpienia psychiczne. G. P. musiał zaniechać dawnej aktywności sportowej, jak zeznał, „od 3 lat tylko siedzi w domu”, nie może jak dawniej bawić się z dziećmi. Jeśli dłużej chodzi, boli go stopa i kostka, doznaje obtarcia skóry. Świadomość tych wszystkich ograniczeń musi być bardzo przykra dla powoda

W pozwie żądana była kwota 9.000 zł tytułem dodatkowego odżywiania powoda związanego z leczeniem, sprecyzowana jako należność w wysokości 300 zł miesięcznie przez 30 miesięcy. G. P. i jego żona zeznali, że powód miał zalecone spożywanie większej ilości nabiału, jogurtów i żelatyny. Biegły chirurg potwierdził, że dieta bogatobiałkowa oraz dieta dostarczająca bakterii uzupełniających florę bakteryjną w związku z podawaniem powodowi antybiotyków była bardzo wskazana, nawet konieczna, co mogło zwiększyć koszty comiesięcznej diety o ok. 100-150 zł.. Z oczywistych względów ściśle wyliczenie takich wydatków nie było możliwe; stan zdrowia powoda i jego potrzeby zmieniały się w ciągu tych 2,5 roku, w związku z trwającym leczeniem, rehabilitacją i nowymi zabiegami. Dlatego Sąd uznał za słuszne określenie należnego odszkodowania na sumę **3.600 zł** (12 miesięcy po 150 zł i 18 miesięcy po 100 zł).

Podobnie tylko oszacować można było w przybliżeniu wydatki na leki i opatrunki, które w pozwie określono na sumę 6.000 zł, czyli średnio po 200 zł miesięcznie przez 30 miesięcy. Jedynym przedstawionym Sądowi na tę okoliczność dowodami były zeznania powoda i jego żony, które nie wniosły żadnych konkretów. B. P. podała tylko, że mąż bierze nieokreślone leki „na nerwy”, a G. P., że „chyba leki były refundowane, opatrunki nie”, również nie wskazując ani nazw, ani ceny tych leków. Konieczność zakupu opatrunków i środków do odkażania rany nie budzi wątpliwości. Wielkość tych zakupów ulegała zmianom w zależności od stanu rany powoda. W tym stanie sprawy, Sąd zdecydował określić należne z przedmiotowego tytułu odszkodowanie na sumę **3.000 zł** (po 100 zł miesięcznie).

W całości uznał Sąd żądanie zwrotu kwoty **2.500 zł** jako wydatków na dodatkowy zakup obuwia dla powoda . Z uwagi na stan stóp , powód niewątpliwie wymaga częstszego nabywania butów i winny to być buty dobrej jakości . W pozwie określono średnią cenę na 300 zł za parę , co w świetle zasad doświadczenia życiowego nie budzi zastrzeżeń , podobnie jak zakup ok. 3 par butów rocznie ( 8 par w ciągu 30 miesięcy).

Dokładnie wyszczególnione zostały w pozwie przejazdy , jakie powód zmuszony był odbyć w związku z leczeniem i rehabilitacją (k. 6 akt). Na akceptację zasługiwały wyjaśnienia powoda i jego żony , że G. P. musiał korzystać z taksówek , gdyż nie było nikogo , kto by go woził (zeznania B. i G. P. – k. 290,291). Ilość przejazdów i ich koszt były wiarygodne w świetle ustaleń o przebiegu leczenia powoda . Dlatego Sąd przyjął , że przedmiotowe koszty wyniosły **8.000 zł** .

Ostatnim elementem żądania pozwu była kwota 53.300 zł celem zakupu protezy stopy dla powoda . Nie ulega wątpliwości , że powód powinien mieć protezę.

Ustalenia wymagało jednak po pierwsze : jakiego rodzaju winna to być proteza (powód domagał się protezy tzw. „estetycznej” , skutecznie imitującej wyglądem prawdziwą stopę) , po drugie : ile wyniesie jej cena. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie powodowej , która nie zdołała wykazać zasadności wysokości żadanego roszczenia. Powód przedstawił dowód z faktury pro forma (...) sp. z o.o. na zakup estetycznej protezy części stopy w cenie 53.300 zł (k.14).

Biegły D. N. w swej opinii twierdził , że najbardziej wskazana dla powoda byłaby proteza funkcjonalna oparta o wkładkę węglową poprawiająca propulsje wraz z uzupełnieniem ubytku stopy i wyjaśnił , że stosowana z obuwem pełnym taka proteza mimo mniejszych walorów estetycznych , spełnia swoje zadanie. Według biegłego rozpiętość cenowa takich protez wynosi od 2.000 zł do 20.000 zł. (k.340). Wskazana przez powoda firma (...) na dwukrotne pytania Sądu odpowiedziała , że zaopatrzenie estetyczne stopy ma zastosowanie tylko jako element poprawiający ogólny wygląd i powinno być stosowane sporadycznie . Jeśli chodzi o koszt normalnej protezy, rzeczona firma nie była w stanie jednoznacznie udzielić Sądowi informacji w tym zakresie wskazując , że węglowa wkładka uzupełniająca za 650 zł może być zastosowana tylko u pacjentów , u których pozwala na to stan kikuta i długość stopy. W innych przypadkach konieczne jest wykonanie leja protezowego co wpływa na zwiększenie kosztu protezy, przy czym i w tym zakresie wskazany koszt był zróżnicowany od 4.000 zł do 10.000 zł . Natomiast koszt zaopatrzenia estetycznego szacowany jest na ok. 61.000 zł (k.371,401).

Postępowanie dowodowe w sprawie nie dało Sądowi podstaw do rozstrzygnięcia w sposób definitywny i nie budzący wątpliwości , jaki rodzaj protezy funkcjonalnej jest najbardziej odpowiedni dla powoda przy uwzględnieniu stanu i cech jego kikuta oraz stopy. Dlatego Sąd określił , na bazie danych jakimi dysponował, koszt protezy na **20.000 zł** , przyjmując za miarodajną wyższą granicę cenową wskazaną przez biegłego ortopedę w odniesieniu do protezy funkcjonalnej opartej o wkładkę węglową. Słuszne jest , aby pozwany sfinansował powodowi protezę do codziennego użytku , zapewniająca mu możliwość codziennego sprawnego poruszania się , trwałą , a nie protezę znajdującą zastosowanie sporadyczne , tylko gdy powód założy odkryte obuwie.

Tak więc , zasądzeniu podlegała kwota 44.840 zł , stanowiąca 40% kwot wskazanych wyżej (20.000+8.000+2.500+3.000+3.600+75.000) , na podstawie powołanych wyżej przepisów. Odsetki orzeczono na mocy art. 481 kc , od dnia wniesienia pozwu , przyjmując wymagalność roszczenia od zawezwania do próby ugodowej . W przedmiocie kosztów rozstrzygnięto na zasadzie art. 100 kpc . Powód wygrał w 29%. Poniesione przez niego koszty wyniosły 7.767 zł (3.750 zł opłaty od pozwu , 400 zł zaliczka na biegłego, 3.617 zł honorarium r.prawnego). Koszty pozwanego to 3.617 zł za zastępstwo procesowe. Obciążające powoda 71% całości kosztów procesu (czyli kwoty 11.384 zł) wynosi 8.083 zł , a 29% obciążające pozwanego to 3.301 zł. Na mocy art. 113 uksc należało pobrać od pozwanego sumę 10,04 zł , wypłaconą z sum budżetowych Skarbu Państwa jako brakującą część wynagrodzenia biegłego D. N. ponad zaliczkę na wydatki wpłaconą przez powoda.

W apelacji od tego orzeczenia powód zarzucał błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód w 60% przyczynił się do wypadku, mimo stwierdzenia przez biegłego sadowego H. N., że gdyby oba urządzenia: zakręta i ucinarka nie zostały – wbrew instrukcji – jednocześnie podłączone, nie doszłoby do przedmiotowego wypadku, zaś ostrza ucinarki powinny być do siebie zbliżone, gdy ona nie pracuje. Błędnie również ustalił Sąd Okręgowy, że słuszne jest by pozwany sfinansował powodowi jedynie koszt protezy funkcjonalnej z pominięciem kosztów protezy estetycznej. Zarzucał również apelujący naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. przez przyjęcie, że powód przyczynił się w 60% do wypadku. Nadto zarzucał powód naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 w związku z art. 278 i 286 k.p.c. przez przekroczenie zasad swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające na sprzeczności ustaleń czynionych przez Sąd Okręgowy z wnioskami opinii biegłego sądowego H. N. i przez ocenę tej opinii sprzecznie z regułami logiki i doświadczenia życiowego. Przez niedostateczne wyjaśnienie z jakich przyczyn Sąd I Instancji uznał powoda za winnego wypadku w 60% naruszył Sąd Okręgowy – zdaniem apelującego – przepis art. 328 § 2 k.p.c.

Wskazując na powyższe zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 108 260 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W pełni uzasadnione okazały się zarzuty apelacji dotyczące określenia stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku, w którym odniósł on obrażenia. Prawidłowo ustalone okoliczności wypadku przedstawione przez Sąd Okręgowy w motywach zaskarżonego orzeczenia prowadzić muszą do przeciwnych wniosków w zakresie stopnia przyczynienia się powoda do wypadku. Powtarzając za biegłym H. N. konkluzję, że przyczyny wypadku były złożone Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że więcej przyczyn tego wypadku zostało zawinionych przez pozwanego. Przede wszystkim jako pierwszą przyczyną wypadku biegły wskazał techniczną możliwość równoległej pracy dwóch urządzeń (ucinarki i zakrętaka). Nadto ucinarka gdy nie pracuje powinna mieć zbliżone do siebie ostrza i być zamknięta. Niewątpliwie tuż przed jej niezamierzonym (wskutek niewłaściwego jednoczesnego podłączenia do źródła zasilania) uruchomieniem ucinarka była otwarta a ostrza rozchylone. Te dwie okoliczności, za których nieprawidłowość odpowiada pozwany, spowodowały, że naruszający przepisy BHP powód, przechodzący przez przenośnik w niedozwolonym miejscu uległ wypadkowi. Należy także podkreślić, że instrukcja BHP zakazuje przejścia przez przenośnik w czasie jego pracy, a w momencie przechodzenia przez powoda przez przenośnik nie był on uruchomiony. Właściwe wyważenie tych przyczyn nieszczęśliwego wypadku powoda powinno zatem doprowadzić do wniosku, że powód w niewielkim zakresie przyczynił się do wypadku. Skoro w apelacji powód skłonny był uznać dwudziesto pięcioprocentowy stopień przyczynienia się do wypadku, należało w takim właśnie stopniu określić stopień przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku.

Dlatego na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok zasądzając na rzecz powoda kwotę 84 075 zł. stanowiącą 75% ustalonej przez Sąd Okręgowy kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia.

Nie było natomiast podstaw do uwzględnienia apelacji powoda w części dotyczącej wysokości kosztów protezy. Sąd Okręgowy poprawnie ustalił, że w sytuacji powoda bardziej właściwą protezą będzie proteza funkcjonalna, umożliwiająca powodowi powrót do utraconych wskutek amputacji śródstopia funkcji. Wniosek ten wypływał z przekonującej opinii biegłego lekarza chirurga – ortopedy D. N., który wskazał, że proteza funkcjonalna oparta o wkładkę węglową poprawiającą propulsje wraz z uzupełnieniem stopy, mimo mniejszych walorów estetycznych spełniać będzie swe zadanie i jest najbardziej wskazana dla powoda. Także informacja dystrybutora protez uzyskana przez Sąd Okręgowy powoływała się na fakt, że proteza estetyczna ma zastosowanie jedynie w celu poprawiającym ogólny wygląd i powinna być stosowana sporadycznie. Okoliczności te przemawiały za uznaniem, że powodowi

należy jest odszkodowanie w wysokości kosztu protezy funkcjonalnej, zarzuty apelacji w tym zakresie ocenić należało zatem jako bezzasadne.

Z tych względów apelacja powoda w pozostałym zakresie została oddalona jako nieuzasadniona, na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Powód wygrał etap postępowania apelacyjnego jedynie w 36% (stosunek uwzględnionej apelacji – 39 235 zł. do żądanej – 108 260). Koszty postępowania apelacyjnego wyniosły 10 137 zł. (2775 zł. opłata od apelacji poniesiona przez powoda, korzystającego z częściowego zwolnienia od kosztów, 1962 zł. – opłata od apelacji którą został obciążony pozwany i 5400 zł. wynagrodzenia pełnomocników obu stron). Powód powinien ponieść 64% tych kosztów czyli kwotę 6487,68 zł., a poniósł 5475 zł., w związku z czym powinien zwrócić przeciwnikowi 1012,68 zł., stąd zasądzono na mocy art. 100 k.p.c. od powoda na rzecz pozwanego 1013 zł. tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

O kosztach sądowych w zakresie opłaty od apelacji orzeczono zgodnie z art. 113 ust. 1 i 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.